

R A P O R T

o działalności wysłanników narodowej grupy żydowskiej
Królestwa i Galicji przy Kongresie Pokojowym.

W Paryżu znajdują się obecnie następujący delegaci grupy narodowo-żydowskiej Królestwa i Galicji, których część drogą legalną, część nielegalną, to znaczy za pośrednictwem Misji amerykańskiej bawiąc w Warszawie przedostała się do Paryża:

Lewite, kupiec warszawski,
Dr. Braude, rabin z Łodzi,
Dr. Thon z Krakowa
Dr. Tenenbaum ze Lwowa,
Dr. Ringel, adwokat ze Lwowa
Dr. Reich, adwokat ze Lwowa

Wyżej wymienieni, a zwłaszcza dr. Tenenbaum ze Lwowa, uzyskawszy dostęp do Quai d'Orsey prowadzą celową propagandę, która ma na celu przede wszystkim nasze stosunki z Francją osłabić. Oświadczają wszędzie, że za wysłannikami 200.000 wyborców żydów z Królestwa i z Galicji i że tylko dzięki ordynacji wyborczej Moraczewskiego żydzi otrzymali tylko 1 posła. Im też zawdzięczamy podawanie przekręconych faktów o pogromach żydowskich i oni należą też do tych nielicznych czynników, które tak fatalnie oddziałują na pomyślnie załatwienie sprawy.

E. MIELNIK por. m.p.

R a p o r t

5.b.m. zostałem wysłany przez rtm. Górkę do Paryża, celem uzyskania dokładnych informacji o delegacji ukraińskiej i litewskiej w Paryżu. 6.b.m. zapoznałem się z sekretarzem delegacji ukraińskiej Michałem Rudnickim, od którego w dużej mierze wyciągnąłem to, czego w danej chwili uważałem za ważne i celowe. Przez Rudnickiego zapoznałem się z zastępcą delegacji ukraińskiej Panejkiem, sekretarzami tejże delegacji Petrusiewiczem i Diduszkinem, delegatem dla spraw dotyczących nawiązania ekonomicznych stosunków między Ukrainą a Ameryką Petrusiewiczem.

Kontakt z Liwтинami uzyskałem przez Panią Barney, amerykańkę, u której się schodzi świat literacki i polityczny. Zaznajomiłem się z Miłoszem-Lubiczem, członkiem taryby litewskiej, względnie jej przedstawicielstwem w Paryżu.

W przeciągu 10-dniowego pobytu w Paryżu na podłożu licznych dyskusji i spostrzeżeń bezpośrednich, przedstawiają się stosunki wyżej wymienionych delegatów tak następująco:

D e l e g a c j a u k r a i ŋ s k a .

1. OGOLNE.

Delegacja ukraińska w Paryżu składa się z przedstawicieli rządów równieńskiego i zachodnio-ukraińskiego. Delegatami Petlury są: Sydorenko i Panejko, delegatami natomiast rządu stanisławowskiego i upoważnieni do pertraktacji w sprawie rozejmu z Polakami są pułkownik Witowski i Panejko; jako drugi delegat rządu stanisławowskiego funguje były redaktor "Dziła" Łoziński. Dotychczas występowała delegacja ukraińska do przewodniczącego konferencji pokojowej 12 not, których tekst w załączniku przedkłada-

Ostatnia nota, datowana z 6. maja 1919 znajduje się u pana Wielowiejskiego w Komitecie Narodowym w Paryżu.

Na podstawie wiadomości, nadchodzących z kraju o koncentrowaniu wojsk generała Hallera na linie bojowej w Galicji wschodniej, jakoteż o szerzeniu się bolszewizmu w wojsku ukraińskim, a zwłaszcza na terenie niegalicyjskim i sukcesach band bolszewickich na Ukrainie / wzięcie Kijowa przez hetmana Zeleniego / tak że władza Petlury ogranicza się na Równu i okolice, / według ostatnich wiadomości Równu zajęte przez sowiety miejskie / stanowisko delegacji uległo zdenerwowaniu i osłabieniu do tego stopnia, że Ukraińcy uważali ten stan za krytyczny, tembardziej że według ich informacji Anglja i Ameryka, które dokładnie poinformowane zdawały się zaniechać popieranie pretensji ukraińców.

Stanowisko delegacji polskiej było wtedy najsłabsze. Zmiana nastąpiła z chwilą, kiedy Ukraińcy rozpoczęli swoje ataki na nasz front galicyjski i osiągnęli, według ich informacji sukcesy, a nawet uniemożliwili rozpoczęcie decydujących kroków ze strony Polaków. Mimo to są oni i dzisiaj silnie o tem przekonani, że w najlepszym razie uda im się zatrzymać zagłębienie horyzontów, co im ze strony angielskiej, a przedewszystkiem amerykańskiej przyrzeczone. Wszelkie dane natomiast wskazują na to, że mimo wszystkiego, a nawet narażając sobie koalicję, Polacy uderzą wszystkimi im do dyspozycji stojącymi siłami na ich front galicyjski sprawiło konieczne złamanie frontu i przyjęcie pokoju im przez Polaków narzuconego. I biorąc ten fakt pod uwagę, wszelkie ich zapytania, stawiane mnie okolicznościowe, miały na celu zbadanie terenu naszej ewentualności i były z ich strony dobre chęci przestrzegania nas od takowej, albowiem jej wykonanie mogłoby doprowadzić do zerwania z koalicją i tem zacięcej byłaby prowadzona dalsza walka. Linja przez gen. Nottha dla zawieszenia broni projektowana zadawała im zupełnie, albowiem przypisują tylko sobie wpływy, które decydowała o jej wytknięciu. Mówią otwarcie, że Dmowski poniósł ogromną klęskę i to dzięki stanowisku Ameryki i Anglii, którzy o słuszności ich zadań są zupełnie przekonani.

2. STOSUNEK UKRAINY DO FRANCJI.

Według ich informacji Francja neguje absolutnie ich państwowy byt z punktu widzenia wielkiej Ukrainy, jakkolwiek w ostatnich czasach zmieniła swe poglądy w stosunkach do Galicji Wschodniej. Według nich czyni to Francja tylko dla tego, by wyzyskać ich siły wojskowe w walce przeciw bolszewikom, czego dowodzi informowanie się oficerów francuskich o faktycznym stanie ich wojska, ich zapotrzebowaniu, zaprowiantowaniu i zajęciu stanowiska dowódców wobec zamierzonej akcji przeciw bolszewikom. Dotychczas nie znajdują się politycy francuscy w nieoficjalnym kontakcie z przedstawicielami dyrektorjatu. O zetknięciu się delegacji z Clemenceau wyrażają się bardzo niewyraźnie, zarzucają Clemenceau zupełnie nieorientowanie się w ich sprawach, brak zrozumienia dla ich aspiracji i przeceniania sił spoistej Polski. Swoje wpływy starają się wywrzeć na prasę francuską, w tym też celu rozsyłają w licznych egzemplarzach biuletyny, redagowane w biurze prasowym pod kierownictwem Sawcenki po wszystkich redakcjach, jakkolwiek przyznają się do bezsilności wobec wpływów, jakie posiadają Polacy i to ze strony prawicy i lewicy na prasę francuską. Według najnowszych wiadomości zdolają ich przedstawicielstwo we Wiedniu głównie Wassilko oficerów francuskich, wysyłanych dla zbadania stosunków na miejscu, przekonać, że w Galicji Wschodniej panuje ład, w wojsku wzorowa dyscyplina; ci oficerowie dali wyraz swojemu oburzeniu wobec oszczerstw kół polskich i w odnośnych raportach do swoich władz przedstawili faktyczny stan rzeczy.

3. STOSUNEK UKRAINY DO ANGLJI.

Jest nieco odmienny od Francji. Oficjalnie zachowuje się Anglja zupełnie neutralnie. Nie posiada jeszcze wyrobionego zdania w sprawach ogólnoukraińskich, tem mniej w zasadniczym odróżnieniu spraw galicyjskich od rosyjskich. Anglja chciała by się zapoznać z warunkami na miejscu i w tym celu wysłał już swoich oficerów dla dokładnego i fachowego zbadania faktycznego stanu, a specjalnie zwróciła swą uwagę na zagłębienie naftowe, by się przekonać, czy gospodarka ukraińska, tak osławiona w prasie polskiej, przedstawia się tak katastrofalnie, jak ja Polacy

oświeclają, czy też trochę inaczej, a w takim razie nie leży wcale w interesie Anglii odchyłać się od poparcia żądań, zupełnie uzasadnionych / dla nowopowstającego państwa, który oprócz ropy naftowej nie posiada, stanowi to postulat tak ogromnej wagi, że wszystkie te czynniki, które skłaniają się do zasadniczego uznania tego tworu państwowego, muszą uznać ich pretensje do zagłębia naftowego za słuszne i Anglija, według ich zapewnień, bardzo wyraźnie im to przyznała /.

Wobec prawdopodobnego niepodpisania pokoju przez Niemcy i zaatakowania Polski na jej granicach zachodnich, wywiera Anglija wszelkie swoje możliwe wpływy, by w jak najkrótszym czasie doprowadzić do zawieszenia broni w Galicji Wschodniej i umożliwić przez to przerzucenie wszelkich sił polskich na granicę zachodnią. Z tą możliwością liczą sfery ukraińskie i wytyżają wszelkie wysiłki by doprowadzić do skutku armistice, zmusić Polaków do przyjęcia linii Bothy i dać możność do wszelkich dalszych ewentualności. Jest to albo gra pewnych kół francuskich, by grożąc Polakom Niemcami zmusić ich do zawieszenia broni, albo odpowiada to pewnym danym, a w takim razie musimy się liczyć z stanowczym wykorzystaniem naszej słabości na południowym wschodzie, i równoczesnym uderzeniem Niemców i Ukraińców, czemu, jak się sami Anglicy wyrażają, stawiać skuteczny opór nie jesteśmy w stanie.

Wystosowując swą ostatnią notę do komisji rozejmowej Gen. Bothy wiedzieli w przepuszczeniu ogólne zarysy propozycji rozejmowej albowiem wyrazili swe zupełne zaufanie do komisji i poddania się decyzji komisji.

4. STOSUNEK UKRAINY DO AMERYKI.

Przedstawia się zupełnie w formach przyjaznych i życzliwych. Ameryka jest na razie jedyne państwo, które jest zupełnie przekonane o słuszności żądań ukraińskich. W rozmowach z przedstawicielami delegacji ukraińskiej wyrażają się wprost nieprzyjaźnie o Polakach i uważają ich pretensje do Galicji Wschodniej jako imperjalistyczne zachcianki i oświadczają otwarcie, że nigdy się nie zgodzą na to, żeby Polacy anektowali kraj, bezwzględnie ukraiński. Ze stosunki amerykańsko-ukraińskie są utrzymywane w formie bardzo rzeczowej, świadczy fakt, że spotykałem często przed budynkiem, w którym pomieszcza się delegacja ukraińska wojskowe samochody amerykańskie, a w biurze delegacji spotykałem kilka razy Amerykanów i w rozmowach z członkami delegacji na zapytanie, czy mógłbym się zobaczyć z prezesem lub jego zastępcą oświadczali, że ci są zajęci, albowiem bawią u nich Amerykanie i omawiają bardzo ważne sprawy. W bardzo serdecznych stosunkach pozostaje delegacja z amerykańskim czerwonym krzyżem. Jedną z głównych działaczek tegoż ostatniego, baronową, której nazwisko mi umknęło, cieszy się specjalną sympatią poszczególnych członków delegacji. Ukraińcy otwarcie pświadczaają, że dzięki ich wpływom w kołach amerykańskich, amerykański gen. Bliss wysłał przed 4-ma dniami depeszę do Głównej komendy polskiej jak i ukraińskiej z żądaniem natychmiastowego zaprzestania kroków wojennych w Galicji Wschodniej. Są oni też bardzo ciekawi, czy też Polacy zastosują się do tego żądania czy też nie. / Ta wiadomość zdaje się być nieścisła, albowiem w oficjalnych kołach amerykańskich nic o tem nie wiedzą. / Cieszą się, że p. Dmowski, uważając go za człowieka b. sprytnego i energicznego, nie cieszy się zbyt wielką sympatią Wilsona, starając się przy każdej sposobności przedstawić Dmowskiego w kołach amerykańskich jako człowieka o zadach imperjalistycznych i bezwzględnie gnębiących mniejszość narodową, przedkładając pro memoria ogólny a p. Dmowskiego szczególne kierunki polityki demokracji narodowej. Jest to argument najbardziej niebezpieczny, ponieważ Ukraińcy posiadają spory ma

terjał, oświeclający na faktach politykę nar. dem. w Galicji Wschodniej. Prócz tego zasypują odpowiednie czynniki statystykami i mapami, wydwanymi po części przez słynnego hrabiego Michała Tyszkiewicza. Ponieważ, jak wyżej wspomniałem, posiadają wyrobione stosunki osobiste / Petrusiewicz, który nawiązuje stosunki ekonomiczne z Amerykanami, jest ożeniony z Angielką bawił natomiast czas dłuższy w Ameryce / stkodzą nam w znacznej mierze tembardziej, ponieważ, jak się sami wyrażają, pomagają im w tem żydzi, którzy przedostając się w nielegalny sposób z Pol-

ski do Paryża są właśnie temi czynnikami, który za pomocą wyolbrzymienia propagandy antyżydowskiej w kraju stają się naturalnymi sprzymierzeńcami Ukraino w. Ameryka, jako najmniej zainteresowana w przedsięwzięciach borysławskich, wobec wynalazku skoncentrowania ropy w formie kryształu i wobec nieobliczalnej perspektywy eksploatacji zagłębia naftowego jakoteż konkurencji, jaką może przeciwstawić Borysław nacierającej amerykańskiej dążeniem Amerykanów jest pozyskanie ukraińców dla koncesji i zakupu akcji celem uniemożliwienia konkurencji ze strony jakiegokolwiek jednostki przedsiębiorczej.

5. STOSUNKI UKRAINY Z CZECHAMI I RUMUNAMI.

Jakkolwiek przed odezwą generała francuskiego, dowodzącego wojskami czesko-słowackimi na Słowaczynie, stosunki między Rządem stanisławowskim a Czechami były utrzymywane w duchu pojednawczym, a nawet istniały tendencje porozumienia się w sprawie tych komitetów węgierskich, których ludność ukraińska stanowiła relatywną większość, stan rzeczy zmienił się z chwilą, kiedy była wydana odezwa wyżej pomienionego generała do ludności wspomnianych komitetów z zapowiedzią zajęcia tejże części przez wojska czesko-słowackie. Według osiągniętych informacji rząd Stanisławowski wysłał wielu agitatorów do tych obszarów, celem prowadzenia energicznie propagandy wśród ludności ruskiej. Delegacja paryska jest przekonana, że wytworzą się stosunki, które uniemożliwią Czechom zajęcie stałe tego kraju. Z drugiej zaś strony Ukraińcy z dwojga złego uważają zajęcie ostatnie dla nich wobec perspektywy stworzenia wspólnego frontu ukraińsko-rumuńskiego, który to plan jest już im znany od dwóch miesięcy, dla nich za korzystniejsze, albowiem uniemożliwia względnie odracza ostateczne porozumienie polsko-rumuńskie. Czesi natomiast ze swej strony starają się umotywić swoje postępowanie wskazując na te same argumenty. Obecny stan rzeczy przedstawia się w ten sposób, że obie strony zachowują wobec siebie neutralność daleko nieżyczliwą.

Jakkolwiek przed dwoma tygodniami jeszcze stosunek Ukrainy do Rumunji był bardzo napięty i względnie Rumunja ze swej strony w Paryżu stanowczo dążyła do utworzenia frontu polsko-rumuńskiego, w chwili obecnej nastąpiła o tyle zmiana, że Rumunja wobec "fait accompli" na ruskich obszarach Węgier z jednej strony, z drugiej strony zaś wobec szwanku, jakiemu uległo nasze stanowisko polityczne na południowym wschodzie stara się obecnie wejść w bliższy kontakt z Rządem Stanisławowskim, a wedle niesprawdzonej dotychczas informacji mają się odbywać konferencje w sprawie wspólnej granicy ukraińsko-rumuńskiej. Mimo wszystko delegat Take Jonescu otrzymuje bardzo przyjazny ton wobec naszej delegacji i obcuje przy dawnej koncepcji.

L i t w a i B i a ł o r u ś .

L. OGOLNE.

Przedsta wicielstwem oficjalnem etnograficznych Litwinów jest w Paryżu Taryba. W skład jej wchodzi jako przewodniczący Wolde-mar, Iczas, Mostowski, Lubicz-Milosz i inni. Pozostaje w oficjalnym stosunku do całej Ententy. W stosunku do Polski jest jej stanowisko negatywne, dotychczas nieobjawiają żadnych chęci nawiązania chociażby półoficjalnego kontaktu z poszczególnymi politykami polskimi. Ich zadania polityczne są: zupełna niepodległość w granicach etnograficznych, rozciągając pod tym gub. Suwalka, Kowieńska, część Prus Wschodnich, Wileńskiego Litewska gub. i cała Grodzieńska, twierdząc według wydanych przez nich statystyk, że wszyscy Białorusini podają narodowość litewską, a nawet poważna część Polaków wraca do swej przestarzałej narodowości. Ażeby oświecić tą cudaczną statystykę wystarcza nadmienić, że wedle ich obliczeń w gubernji Wileńskiej jest tylko 7% Polaków. Wilno samo mieści 18.000 Polaków. Zajęcie Wilna przez wojsko polskie wywarło w przedstawicielstwie litewskim wrażenie przygnębiające. Poszczególni członkowie otwarcie oświadczały i to w salonach paryskich, w których zbierali się ludzie z Quai d'Orsey, że postępek woleliby, żeby Wilno pozostało nadal w rękach bolszewickich, anizeli miałyby się dostać w ręce polskie. Wobec odezwy Wodza Naczelnego do mieszkańców Litwy zajmuje taryba na ter

na terenie paryskim stanowisko, wyrażające się w bezwzględnej nieufności i wyczekiwaniu dalszych kroków. Uchwała większości Sejmu mimowoli wzmacnia ich stanowisko wobec Anglii i Ameryki, które za zdecydowane uznać Litwę, jako zupełnie niepodległe państwo w granicy etnograficznej, pojmowanie których otwiera szerokie pole dla wpływów z ich strony na wyżej wymienione państwa, które zdają się nieposiadać dokładnych informacji o faktycznym stanie rzeczy na Litwie historycznej.

Projekt federacyjny przedstawiony przez pewne nasze czynniki polityczne na terenie paryskim znajduje u niektórych członków Taryby jak n.p. Lubicz-Milosza, Mostowski pewne zrozumienie, chociaż z góry zastrzegają się, że tylko wtedy może być mowa o jakiejś federacji o ile Polacy uznają najwpierw zupełną niepodległość Litwy w granicach powyżej wymienionych i inicjatywa federacji wyjdzie z ich strony. O ile informacje daty najswieższej nie mylą, koalicja zdecydowała już o losie Litwy etnograficznej, która zyskuje zupełną niepodległość pod protektorem Ligi Narodów.

Stosunek Taryby do litewskiego biura prasowego w Lozannie p. Gabrysa przedstawia się w ten sposób, że Gabrys jako człowiek, który służył skąd różnych celów poszczególnych państw europejskich jest podejrzany o wykorzystywanie dla celów osobistych wszelkich nadających się możliwości.

2: STOSUNEK LITWY DO NIEMIEC I ROSJI.

Wobec przyznania Litwinom przez konferencję pokojową litewskiej polaci Prus Wschodnich i pogodzenia się Niemiec z tym faktem, zachowuje Taryba sówje dawne życzliwości w stosunku do Niemiec i przyznaje się do konieczności nawiązania w czasie najbliższym stosunków ekonomicznych.

Wobec Rosji jest jej stanowisko jeszcze niezdecydowane. W razie gdyby bolszewicka Rosja runęła, a Polacy od opuszczenia wszelkich zajętych terytoriów nie odstąpili, oprze się Litwa według mnie mania tejże Taryby a ra częj o Rosję niżeli o Polskę.

EUGENJUSZ MIELNIK por. m.p.

Za zgodność odpisu: